

PROTOKÓŁ Nr 31/13
z posiedzenia Komisji Finansów i Budżetu
z dnia 25 września 2013r.

W posiedzeniu udział wzięli:

1. Członkowie komisji w liczbie 8 osób - wg załączonej listy obecności.
2. Pan Włodzimierz Żak – Burmistrz Miasta Myszkowa.
3. Pani Beata Wypchlak - Z-ca Skarbnika Miasta Myszkowa.

Nieobecni radni:

1. Pani Marzena Kozak – usprawiedliwiona.

Porządek posiedzenia:

1. Otwarcie posiedzenia.
2. Przyjęcie protokołu z poprzedniego posiedzenia komisji.
3. Zaopiniowanie sprawozdania z wykonania budżetu miasta Myszkowa za I półrocze 2013r.
4. Informacja na temat planowanych inwestycji z uwzględnieniem ponoszonych na ich wykonanie kosztów w celu zabezpieczenia środków w budżecie miasta na 2014r.
5. Zaopiniowanie materiałów sesyjnych.
6. Sprawy różne.

Do punktu 1.

Otwarcie posiedzenia.

Posiedzenie komisji otworzyła i prowadziła przewodnicząca komisji pani Mirosława Picheta. Powitała zebranych na posiedzeniu. Stwierdziła prawomocność obrad. Przedstawiła porządek posiedzenia. Poprosiła o przyjęcie zaproponowanego porządku posiedzenia.

Odbyło się głosowanie nad przyjęciem porządku obrad. W głosowaniu wzięło udział 8 radnych. Przy 8 głosach za, porządek obrad został przyjęty jednogłośnie.

Do punktu 2.

Przyjęcie protokołu z poprzedniego posiedzenia komisji.

Przewodnicząca komisji poddała pod głosowanie protokół z ostatniego posiedzenia komisji. Do protokołu uwag nie zgłoszono.

Protokół z ostatniego posiedzenia, przy 8 głosach za, przyjęto jednogłośnie.

Do punktu 3.

Zaopiniowanie sprawozdania z wykonania budżetu miasta Myszkowa za I półrocze 2013r.

Pan Burmistrz wskazał na dwie zasadnicze rzeczy w budżecie na półrocze. Pierwsza to niższy poziom z wpływów dochodów do budżetu niż w analogicznym okresie roku poprzedniego. Wyraźnie widać wpływ sytuacji gospodarczej, natomiast w zakresie starań gminy dotyczących działań windykacyjnych, czy rozmów z podatnikami, postępowania gminy jako organu podatkowego, zostało subtelnie zaostrożone podejście wręcz adekwatnie do tej sytuacji. Druga to niskie wykonanie wydatków, zwłaszcza majątkowych na półrocze. Jest to podyktowane kilkoma przyczynami. Pierwsza przyczyna to płacenie umów powykonawczo, więc zaangażowanie jest na dzień dzisiejszy wyższe niż wskazano w budżecie. Druga przyczyna jest taka, że niektóre z już rozstrzygniętych przetargów wyraźnie obniżają cenę

ofert. Wykonanie w rzeczywistości będzie wyższe. Jeżeli dzisiaj mierzymy je do poziomu wyjściowego kosztorysowego, to ono będzie niższe. W chwili, kiedy na najbliższej sesji dokonamy korekt w budżecie, kwoty poprzetargowo możemy skorygować, wówczas procentowe zaangażowanie w stosunku do planu będzie zdecydowanie niższe. Trzecia przyczyna jest taka, że automatycznie wtedy przy rozstrzygnięciu przetargu, jeżeli są niższe ceny podyktowane przez rynek, z jednej strony będzie niższe wykonanie, z drugiej strony przy każdej inwestycji mamy zaangażowanie kredytów, więc istnieje wtedy szansa, że poziom zadłużenia miasta będzie niższy. To są takie dwie generalnie liczby, które mogą budzić pytania w stosunku do dotychczasowego wykonania budżetu. Budżet uzyskał opinię pozytywną ze strony Regionalnej Izby Obrachunkowej i na dzień dzisiejszy nie ma zagrożeń dla spraw związanych z art. 242, czyli równowagi wydatków bieżących do dochodów bieżących. Nie ma również zagrożenia do przyszłościowego art. 243, który mówi o indywidualnym wskaźniku zadłużeniowym, aczkolwiek budzi szereg kontrowersji, dlatego że do dnia dzisiejszego nie wiemy, że wejście w życie od 1 stycznia 2014r. będzie rzutować, a poziom tego wskaźnika, czy będzie rzutował na zaangażowanie gminy w zaciąganie zobowiązań, żeby pozyskiwać środki pomocowe. Jeżeli tak, to taki wskaźnik będzie trudniejszy do spełnienia, jeżeli nie, jak deklaruje w ostatnich wystąpieniach rząd, że ten wskaźnik będzie złagodzony. Na dzień dzisiejszy czasami przy każdej zmianie w Wieloletniej Prognozie Finansowej patrzymy na tabelkę z poziomem art. 243, żeby się nie zapaliła na czerwono z napisem nie, bo wtedy nie wolno składać propozycji budżetu. Póki, co te wskaźniki i wykonanie budżetu, takich zagrożeń nie rodzi.

Radny Sławomir Zalega powiedział, że jednak jego obawy, które zgłaszał przy konstrukcji tego budżetu na rok bieżący w pewnym stopniu znalazły odzwierciedlenie w wykonaniu realizacji udziału w podatku dochodowym. Nie chciałby być złym prorokiem, który będzie wieszczył, że na koniec roku sytuacja będzie jeszcze gorsza, czyli te wpływy będą o wiele niższe w skali roku, niż zaplanowane. Może tak nie być, chciałby, żeby tak nie było. Jeżeli analizowalibyśmy poszczególne pozycje, jeżeli chodzi o podatek dochodowy, nasze dochody własne, czy dochody budżetowe to dwie rzeczy podatek od nieruchomości. Zaledwie na przestrzeni sześciu miesięcy tego roku kwota zaległości wzrosła o 71 tys. zł, analizując stan należności na 31 grudnia 2012r. Tempo przyrostu zaległości, skala, braku wpływów z podatku od nieruchomości nie została zahamowana. Zwrócił się z pytaniem do Zastępcy Skarbnika, co zamierza zrobić, czy podjąć decyzje dotyczące aktualizacji tych należności? Zwrócił uwagę, że według szacunków Skarbnika jest to kwota około 4 mln 800 tys. zł. Teraz ta kwota nieznacznie wzrosła. Myśleliśmy, że ta kwota zacznie maleć, windykacja doprowadzi do tego, że te wpływy będą bardziej zdyscyplinowane, że podatnicy będą przestrzegać terminowości płacenia podatków. Zdaje sobie sprawę, że sytuacja gospodarza jest nieciekawa, sytuacja finansowa lokalnych przedsiębiorców jest trudna, sytuacja lokalnych podmiotów jest też nienajlepsza, dlatego. Czy jest jakaś koncepcja dotycząca przeprowadzenia aktualizacji tych zaległości podatkowych? Wiadomo, że większość z tych zaległości jest od podmiotów już nieistniejących. Jeżeli tak, poprosił o odpowiedź i ewentualnie kiedy? To ma troszeczkę duży obraz naszych potencjalnych wpływów, pieniędzy, które gmina mogłaby wykorzystać na potrzeby miasta.

Pani Beata Wypchlak powiedziała, że to wszystko będzie do końca roku wyjaśnione. Pani Skarbnik chce to wyprostować, bo można powiedzieć, że jest to „nieprawdziwy” obraz, bo tych firm już nie ma. One nie istnieją i gmina nigdy tych pieniędzy nie odzyska.

Radny Sławomir Zalega zapytał, czy to jest taka kwota zaległości, ponieważ on sugerował się danymi na stan na koniec grudnia 2012r. Czy była taka skala, czy coś się zmieniło?

Zauważył, że egzekucja tych należności, tak jak pan Burmistrz powiedział, jest lepsza. Niestety jak widać te należności na bieżąco wzrosły o 71 tys. zł.

Pan Burmistrz wtrącił, że pani Skarbnik powiedziała, że jest to kwota około 4 mln zł, na dzień dzisiejszy nie posługiwałby się kwotą precyzyjną, ponieważ wśród tych zakładów funkcjonują zakłady obecnie nieistniejące, które kiedyś były podstawą gospodarki miasta. Zgodził się ze stwierdzeniem radnego Zalegi, że to buduje zły obraz, bo zawsze patrząc na to, ktoś może pomyśleć, że jak gmina ściągnie te 4 mln zł, to jeszcze można dużo zrobić w mieście. Uznał za zasadny wniosek, że prędzej, czy później trzeba to zrobić. Ponieważ ta rozmowa była w trakcie już roku, to tego typu operacje wykonuje się przy zamykaniu starego roku, a otwarciu nowego. Stąd pani Skarbnik będzie chciała to zrobić 31 grudnia, 1 stycznia 2014r.

Radny Sławomir Zalega zapytał, czy analizy tych podmiotów i należności trwają?

Pani Beata Wypchlak odpowiedziała, że trwają.

Pan Burmistrz powiedział, że z tych analiz wynika, że windykacja się poprawiła, mimo że efektów może nie być, bo z jednej strony jest tak, że pojawiają się firmy, które do tej pory nie miały problemów z terminową płatnością podatków, a teraz takie sytuacje się pojawiają. Teraz gmina w ogólnych kwotach wzrostu wskazanych przez radnego zaległości podatkowych przybywa nowych podmiotów, których przedtem nie było, przybywa też kwot u podmiotów, które działają i funkcjonują. Niemniej jednak tam gdzie jest to możliwe gmina podejmuje wszystkie dostępne narzędzia, żeby ten podatek ściągać. Podał przykład trudnych rozmów, które nie są zakończone i de facto nie wiadomo jak się skończą. Odbyło się kilka rozmów ze Starostą w sprawie ciągłej groźby odcięcia prądu dla Papierni, bo Papiernia nie ma pieniędzy i nie płaci. Papiernia zalegała w stosunku do miasta kwotą 500 tys. zł. Pani Skarbnik podejmując działania windykacyjne, weszła na hipotekę, podjęła działalność związaną z blokowaniem konta Papierni. Przypomniał, że jest to trudne, ponieważ Papiernia jest elastycznym podmiotem i ma cztery spółki na tym majątku. Trzeba uważać na każdą spółkę, żeby nie pojawiły się długi tylko na jednej spółce, a to co dobre, w drugiej spółce. Wydział Finansowy trzyma nad tym pieczę. W tej chwili cztery podmioty należące do Państwa Sperów działają na terenie Papierni. W tych trudnych sytuacjach, gdzie miasto było często stosowane jako zakładnik. Papiernia tłumaczyła swojej załodze, że nie zapłaci pensji, jeśli gmina zablokuje konto. Po upływie niespełna dwóch godzin przyszedł radny powiatu z przewodniczącym związków zawodowych Papierni i poprosił o odblokowanie konta. Gmina odblokowała konto. Gmina waży i wyszukuje złotego środka, żeby działaniem windykacyjnym, z jednej strony nie pogniebić podmiotu i nie dobić naszych mieszkańców, ale z drugiej strony przepisy zobowiązują gminę w trosce o finanse publiczne. Kiedy gmina musi ważyć te rzeczy, to czasami ten aparat prawny dotyczący troski o finanse publiczne, ma nieco większą moc. Co się gminie udało? Do dzisiaj Papiernia funkcjonuje, prądu nie odcięto i ciepło jest nadal dostarczane. Nie wiem jak długo tak będzie, bo ciągle są w tle rozmowy, że zagrożenie istnieje. Gmina zdjęła zadłużenie Papierni z prawie pół miliona złotych i zmniejszyła do 105 tys. zł. Były to zaległości, które istniały od dłuższego czasu. Przyznał, że nie wie, czy robi dobrze. Z jednej strony jest to dbałość o finanse miasta, które dotyczą również potrzeb mieszkańców miasta, niekoniecznie tych, co pracują w Papierni, ale też mają swoje potrzeby wobec gminy. Z drugiej strony odbywają się jakieś reperkusje z tego tytułu dla takiego podmiotu. Dlaczego gmina to robi? To nie chodzi tylko o Papiernię, ale kilka innych podmiotów. Przykład ten dał gminie dowód, że nawet jeśli zachowamy się fair wobec załogi, mimo, że to nie było narzędzie, czy działanie gminy, w zasadzie gmina nie musiała

tego robić, okazało się w międzyczasie, że Urząd Skarbowy zablokował konto Papierni. Gmina nie jest jedynym wierzycielem do niektórych zakładów. Jeżeli my poluzujemy, nie mamy gwarancji, że zrobi to ktoś inny. Gmina podejmowała kilka razy takie działania w przypadku PKS, ale dotyczące mniejszych kwot. Gmina luzowała windykację na środkach transportu, żeby dzieci z Koziegłów, czy Żarek były obsługiwane i dowożone do szkoły. Te przykłady świadczą o tym, że windykacja została zaostrzona, gmina postępuje adekwatnie do sytuacji. Zgodził się ze sformułowaniem, że skala wydarzeń nie została zahamowana, tylko że większość tych wydarzeń nie leży po stronie miasta, tylko po stronie ogólnej sytuacji gospodarczej. Gmina nie ma narzędzi, żeby zahamować skalę tego, że ktoś traci obroty.

Radny Sławomir Zalega wyjaśnił, że powiedział to w kontekście tych podwyżek 2%, które dopuściliśmy jako rada, żeby weszły w życie. To też nie poprawiło sytuacji naszych podatników. Zapytał, czy gmina posiada, jeśli chodzi o Papiernię harmonogramy spłat, dotyczących terminów, żeby to rozpisać? Chodzi o to, żeby ich nie zadusić naszymi roszczeniami o należności, ale żeby to rozpisać w możliwy sposób, ale jednocześnie w majestacie prawa. Z drugiej strony chodzi o to, żeby oni wiedzieli, że trzymamy się jakiegoś scenariusza.

Pan Burmistrz powiedział, że te harmonogramy są, one są podstawą rozmów, ale one są wielokrotnie zmieniane. Podany przykład ze związkami zawodowymi, gdyby gmina trzymała się harmonogramu, nie zostałyby zdjęta blokada z konta.

Radny Sławomir Zalega zapytał, ile wynosi kwota należności gminy od PKS?

Pan Burmistrz odpowiedział, że jest to kwota orientacyjnie 200 tys. zł.

Przewodnicząca komisji pani Mirosława Picheta zapytała, czy odnośnie harmonogramu spłat, chodzi o zaległość?

Pan Burmistrz odpowiedział twierdząco.

Radny Andrzej Giewon zapytał, czy są przeprowadzane polubowne rozmowy? Wiadomo, że jak jest masa upadłościowa, to syndyk, a my jako urząd jesteśmy w pierwszym koszyku.

Pan Burmistrz sprostował, że postanowienia o hipotece zmieniły się. Liczy się kolejność wpisu do hipoteki, nie ma już takiego pierwszeństwa.

Radny Andrzej Giewon powiedział, że kiedyś te instytucje były w pierwszej kolejności wypłacane.

Pan Burmistrz wyjaśnił, że teraz jest ochrona w drugą stronę, że jeżeli zakład w trudnościach finansowych pozyskuje środki, to jest taka ochrona, że w pierwszej grupie powinno się zabezpieczać świadczenia dla pracowników. Przez dłużników są inicjowane rozmowy, ale gmina jest też zobowiązana przepisami prawa, okazujemy elastyczność, mamy gamę kilku narzędzi, więc stopniuje się w stosunku do podmiotów. Podał jako przykład MFNE, gdzie z jednej strony mamy podmiot w upadłości, który jest właścicielem dwóch zbiorników, które być może za kilka lat będą kilkumilionowym problemem dla gminy Myszków. Chodziło o zbiorniki, które są za blokami awaryjnymi pomiędzy dzielnicą mieszkaniową, a blokami w dzielnicy Pohulanka. Z drugiej strony mamy podmiot, który funkcjonuje, chyba z użyciem tych samych władz, który inkasuje środki finansowe za dostawę mediów, czerpie korzyści

z obsługi nieruchomości na terenie dawnego zakładu MFNE. Tutaj, gdyby było narzędzie, gmina mogłaby odzyskać około 4 mln zł.

Radny Sławomir Zalega zapytał o realizację wydatków majątkowych w dziale 600 Transport i łączność, chodziło o wiaty przystankowe. Jest tutaj zapis, że kwotę 250 tys. zł zaplanowano na opracowanie projektu budowlanego. Zapytał, czy projekt budowlany jest na kwotę 36 tys. zł?

Pan Burmistrz odpowiedział, że projekt jest zaplanowany na 36 tys. zł.

Radny Sławomir Zalega powiedział, że ten projekt został praktycznie zrealizowany, czy te wiaty są już budowane?

Pan Burmistrz powiedział, że projekt jest oddany, w tej chwili gmina występuje z procedurą przetargową. Projekt będzie realizowany zgodnie z propozycją również, która jest w propozycjach zmian do budżetu w okresie dwuletnim. Część wiat ma powstać w tym roku, reszta w przyszłym.

Radny Sławomir Zalega zapytał, ile tych wiat powstanie?

Pan Burmistrz odpowiedział, że na dzień dzisiejszy powstanie 15 wiat i słupki.

Radny Sławomir Zalega zapytał, czy gmina kupuje te wiaty, czy to jest projektowane dla gminy? Jak to będzie wyglądało?

Pan Burmistrz powiedział, że gmina chce dołączyć do SIWIZ dokumentację techniczną, dając możliwość zaprojektowania. Gmina liczy na to, że jest kilka zakładów wśród lokalnych przedsiębiorców myszkowskich, którzy mogliby wykonać projekt takich wiat i złożyć ofertę do tego przetargu. Gmina będzie stawiać na materiały dobrej jakości. Takie materiały, jak daszek, czy szyby, trzeba będzie je zakupić, bo nasi przedsiębiorcy tego nie zrobią. Są one wykonane z materiału antysprayowego, który będzie wygodniejsze.

Radny Sławomir Zalega zwrócił uwagę, żeby materiał był nietłukący oraz niepalny.

Pan Burmistrz dodał, że myślał o takiej opcji z myślą, gdzie zostanie poprowadzony prąd, żeby można było prowadzić monitoring, zawiesić informację dynamiczną. Podchodzimy do tego, żeby to były wysoko jakościowe przystanki.

Radny Sławomir Zalega zapytał, czy gmina planuje 15 wiat ogółem, czy tylko w tym roku?

Pan Burmistrz odpowiedział, że gmina planuje 15 wiat w ramach tego zadania, bo tak wyszło kosztorysowo. W tej chwili Wydział Zamówień Publicznych zastanawia się jak zlecić, zamówić w przypadku, kiedy cena jednostkowa wiaty spadnie, żeby można było wtedy zamówić więcej. Na dzień dzisiejszy gmina posiada 38 wiat, o różnej długości, pojedyncze, podwójne, potrójne.

Radny Sławomir Zalega zaproponował, żeby gmina zamówiła od razu w perspektywie roku przyszłego, bo wtedy wykonawca kalkulując koszty weźmie pod uwagę większą partię zamówienia. Zastanowiłby się na tym.

Radny Andrzej Giewon zapytał się, czy przewidziana jest reklama na przystankach, bo z tego gmina również mogłaby mieć środki.

Pan Burmistrz powiedział, że przewidziane są miejsca na reklamę. Ostatnio trwały dyskusje nad lokalizacją tych przystanków, żeby nie stały blisko chodnika, ponieważ gmina musiałaby ponieść dodatkową opłatę za zajęcie pasa drogowego.

Radny Eugeniusz Bugaj zapytał odnośnie wizualizacji, czy nie będziemy umieszczać herbu Myszkowa, tylko samo logo?

Pan Burmistrz nie powiedział, że nie. Natomiast wizualizacja dotyczy naszego logo, a jeżeli chodzi o herb Miasta Myszkowa, będą podejmowane długotrwałe działania. Najprawdopodobniej gmina będzie się zwracać do heraldyka, żeby wyprostować kwestię, jak powinien wyglądać nasz herb. W innych miastach jest różnie, częściej są to loga promocyjne, nie herby miast lub i tak i tak.

Radny Sławomir Zalega zapytał odnośnie działu 600 rozdziału 60016 Drogi publiczne gminne w związku z przedstawioną specyfikacją.

Pan Burmistrz wtrącił wracając do pytania radnego Bugaja, czy jego zdaniem powinien to być herb?

Radny Eugeniusz Bugaj powiedział, że gmina powinna podkreślać, że ma jeszcze herb, skoro nie ma pozytywnej opinii heraldyków, za co będzie musiała dużo zapłacić.

Pan Burmistrz wyjaśnił, że rzecz rozbija się o koronę, nie wiadomo, czy powinna być, czy nie oraz o lokalizację rzeki Warty w herbie. Są pewne niezgodności uchwały do wzoru.

Radny Sławomir Zalega powrócił do pytania dotyczącego działu 600, Rozdziału 60016 Drogi publiczne gminne Zakup usług remontowych. Mamy specyfikację dotyczącą wykonanych remontów, zastanawiam się pod dwoma kąta. Pierwsza sprawa to realizacja tych remontów dróg gruntowych. Gmina zrobiła dobrze, mniej więcej tyle, ile zaplanowała, zostało wykorzystane około 140 tys. zł. Rozumiem, że w międzyczasie powstał piąty, szósty wariant realizacji tych zadań. Kiedy spotykaliśmy się w miesiącu marcu, mieliśmy cztery spotkania. Na wykonanie remontu gminnych dróg gruntowych ma kwotę 139 tys. 120 zł, na remonty cząstkowe nawierzchni bitumicznych i chodników zrealizowano faktycznie 742 tys. 882 zł, realizacja zadania pt. remont chodnika przy Placu Dworcowym na kwotę 27 tys. 921zł. Sumując te wydatki, wykonanie i remont dróg gruntowych otrzymujemy kwotę 167 tys. 041 zł. Odejmując od kwoty zrealizowanych wykorzystanych środków, czyli 910 tys. zł, tyle wynosi zaangażowanie kwotę 167 tys. 041 zł zostaje kwota 743 tys. zł, która faktycznie pokrywa nam wartość przedmiotu zamówienia. Radni wiedzą, że nie zostało wszystko zrealizowane, jeśli chodzi o remonty bitumiczne. W związku z tym, czy przewidujemy, tutaj mamy przetarg określony, a brakuje nam środków, bo wykorzystaliśmy na dwie pozycje, na drogi gruntowe i remont chodnika kwotę 167 tys. zł. Odejmując od kwoty zaangażowanych środków 910 tys. zł 167 tys. zł, mamy idealnie 742 tys. 882 zł, przeznaczona na realizację tego zagadnienia. Wiemy, że nie wszystkie zadania z tego zakresu zostały zrealizowane. Przyjmując kwotę 910 tys. zł 167 tys. zł jako wydatkowane już środki, to braknie na realizację niektórych zadań np. ul. Skłodowska, dojazd do MTBS. Wiemy, że tych środków najprawdopodobniej braknie.

Pan Burmistrz wyjaśnił, że kwota 910 tys. zł to jest 87% planowanych wydatków. Na dzień dzisiejszy pisząc, że mamy zaangażowane 910 tys. zł, mówimy o bazowym zadaniu 742 tys. zł i to, że w ramach zadania, które mamy jeszcze nierozliczone, mamy do położenia cztery nakładki, na Millenium, droga do MTBS, przed remizą na Mrzygłódce i przed remizą na Będuszu.

Radny Sławomir Zalega zwrócił uwagę na to, że 910 tys. zł jest zaangażowane, czyli już wydatkowanych środków.

Pan Burmistrz nie zgodził się z tym. Zaangażowane w tym sensie, że mamy podpisane umowy, są wykonane prace, zostają tylko cztery nakładki. Ta pozostała część brakująca do 100%, to jest kwota około 60 tys. zł, to, co gmina chce domówić w ramach zadań uzupełniających, żeby nie wchodzić w procedurę przetargową na drogach bitumicznych, bo na bitumiczne było przewidziane 800 tys. zł. Różnica między kwotą 741 tys. zł, a 800 tys. zł to jest kwota pozostała, którą możemy domówić na dziury.

Radny Sławomir Zalega zapytał, czy dziury będziemy łączyć do grudnia? Czy wcześniej uda się połączyć niektóre? Była okazja, żeby przy okazji ul. Kolejowej połączyć te wyrwy, które są w ciągu ul. Mrzygłódzkiej.

Pan Burmistrz wyjaśnił, że oglądał stan techniczny ulic w odniesieniu do ruchu, jaki się tam odbywa. Obejrzeliśmy stan dziur na Zamenhoffa. Przesunęliśmy kwotę z Zamenhoffa, bo mamy problemy z regulacją stanu prawnego, więc gmina nie ruszy z zaplanowaną na ten rok inwestycją. Efekt, oceniliśmy, że szybciej auto może wpaść do studzienki na Zamenhoffa, niż na Mrzygłódzkiej. Ulicę Mrzygłódzką gmina będzie łączyć, a ul. Zamenhoffa, ten pierwszy nieładny odcinek gmina chce położyć nakładką w ramach tej pozostałej kwoty.

Radny Sławomir Zalega powiedział, że rozumie, że zaangażowanie 910 tys. zł jest to wykorzystanie tych środków, czyli zapłacenie.

Pan Burmistrz powiedział, że nie są zapłacone.

Radny Sławomir Zalega zapytał, czy to jest rezerwa, czy one są przewidziane?

Pan Burmistrz odpowiedział twierdząco.

Radny Dariusz Muszczak zapytał jak do tego schematu ma się ul. Spółdzielcza, skoro tamtędy wprowadzony jest objazd.

Pan Burmistrz zapytał, o jaki schemat chodzi?

Radny Dariusz Muszczak powiedział, że chodziło mu o schemat odnośnie natężenia ruchu w stosunku do nawierzchni.

Pan Burmistrz wyjaśnił, że niedawno gmina oddała plac budowy, w niedługim czasie firma będzie frezować drogę. Nie będziemy jeździć tamtędy.

Radny Sławomir Zalega powiedział, że ten problem nie dotyczy tylko ul. Kolejowej, tylko wielu ulic.

Dariusz Muszczak zapytał, z czego wynika ta wielość studzienek na ul. Kolejowej? Kto to projektował, studzienki są co dwa metry.

Pan Burmistrz powiedział, że może podać nazwisko projektanta.

Radny Dariusz Muszczak wyjaśnił, że ostatnio zatrzymał się przy pracownikach, którzy coś robili w kanałach i zapytał o cel. Tego też nie wiedzieli. Co to za człowiek projektuje takie remonty?

Radny Sławomir Zalega wyjaśnił, że jeżeli nie ma możliwości przeprowadzenia kanalizacji gdziekolwiek, jeżeli jest miejsce można ją puszczać w ciągu drogi, jeśli jest miejsce lub w chodniku. Nie rzucaloby się to w oczy. Dodał, że identyczna sytuacja jest na Ciszówce. Jeżeli chodzi o temat prasy myszkowskiej, nie będzie się wypowiadał na temat nazwanie tej ulicy „kanałową”.

Radny Dariusz Muszczak powiedział, że jeżeli ta droga była jedną z gorszych w Myszkowie, cały czas toczyły się tam jakieś rewolucje. Jeżeli ten asfalt się wyjeździ, zaczną siadać, to będą sterceżyć, co dwa metry przeszkody dla kierowców.

Radna Mirosława Picheta stwierdziła, że kierowcy będą wolniej jeździć.

Pan Burmistrz powiedział, że ma podobne odczucie, że jest ich za dużo.

Radny Sławomir Zalega zapytał, czy ul. Kolejowa jest już odebrana?

Pan Burmistrz odpowiedział, że na pewno jest zgłoszona do odbioru, ale nie wiadomo, czy odebrana.

Radny Dariusz Muszczak powiedział, że później będzie problem z jazdą po tej drodze.

Radny Eugeniusz Bugaj powiedział, że wymóg formalny stawiają wodociągi, narzucają ile tych studzienek ma być. Wodociągi są uprzywilejowane w naszym mieście. Zadawanie pytań w tym zakresie jest stratą czasu.

Radny Sławomir Zalega powiedział, że dobrze, że wszyscy mieszkańcy są przymuszeni do kanalizacji. To było celem.

Radny Eugeniusz Bugaj dodał, ale nie tyle studzienek.

Radny Sławomir Zalega zapytał o odsetki i kary za odszkodowanie odnośnie firmy Aqua.

Pan Burmistrz wyjaśnił, że firma Aqua wykonywała dla gminy ul. Polną i nie wykonała prac w terminie. Gmina nałożyła karę na firmę. Firma powoływała się na to, że zgodnie z zapisami dziennika budowy jest na prawie, bo musiała przerwać prace, z uwagi na to, że ujawniony został gazociąg, którego nie było w dokumentacji projektowej. Firma złożyła sprawę do sądu. Gmina potraciła firmie 54 tys. zł, a firma przed sądem zaskarżyła gminę, żeby oddała te pieniądze. Gmina dokonała rekompensaty w ramach umowy. Skończyło się to tym, że gmina przegrała sprawę w I instancji. Gmina pokazywała zdjęcia, gdzie firma wykonując wykopy do kanalizacji deszczowej widziała, że biegnie gazociąg i wtedy tego nie zgłaszała w dzienniku budowy. Po jakimś czasie dopiero były faktycznie przerwane prace budowlane, bo musiało

wejść gazownictwo i dokonać przekładki gazociągu. Wtedy byłaby faktyczna przerwa w pracach. Wobec takich argumentów, gmina się odwołała, w organie odwoławczym doszło do miarkowania. Gmina przegrała sprawę na skutek tego, że firma chciała uzyskać kwotę, którą gmina zgodnie z umową zabrała dla siebie. Połowa tej kwoty wróciła do spółki. Nie jest to pierwsza i ostatnia sprawa. Wczoraj podawałem przykład postępowania w sądzie, gdzie wysokość kar na skutek działania firmy dostarczającej meble do gminnych szkół zrównała się z wartością zamówienia. W tego typu sytuacjach sąd bierze pod uwagę de facto, że firma usługę wykonała i pieniądze dla niej się należą na gruncie kodeksu cywilnego. Z drugiej strony gmina podpisuje umowę, określa terminy i wymagania. Gmina nie może postąpić inaczej, zwłaszcza, że prezes RIO na ostatnim szkoleniu dla Wójtów, Burmistrzów, wyjaśnił, że nawet, jeśli gmina wie, że przegra sprawę, musi doprowadzić do takiej sytuacji, że organem, który będzie rozstrzygał, będzie organ zewnętrzny. Wolno zawrzeć ugodę przed sądem. W tej chwili toczy się postępowanie przed sądem o kwotę 16 tys. zł, które nie wiadomo jak się zakończy. Trzecia sprawa to pochylający się słupek na Orliku we Mrzygłodzie, gmina wygrała w II instancji, ale firma jeszcze się odwołała. Chodzi o to, że firma nie dokonała naprawy w ramach gwarancji. Sąd w Częstochowie przyznał rację gminie, ale miał powody. Najczęściej jest tak, że sądy widzą, że została wykonana usługa, nie to, że firma zaniedbała na gruncie prawa zamówień publicznych. Teraz firmy przed tym się bardziej bronią, bo w prawie zamówień publicznych jest zapis, że jeżeli wysokość kary przekroczy 5% wartości zamówienia, to firma jest wykluczona ze składania ofert przez 2 lata. Firmy się przed tym bronią, żeby nie było wymiaru kary lub jeżeli jest, żeby była poniżej 5% wartości zamówienia.

Pan Zenon Adam Kudryś mieszkaniec Myszkowa odniósł się do jak trudno odzyskać wiarygodności wobec byłej MFNE. Zwrócił się do pana Burmistrza, następnie pokazał zdjęcie kostki brukowej i powiedział, że Burmistrz mógłby taką kostkę załatwić na ul. 3-go Maja.

Przewodnicząca komisji pani Mirosława Picheta zaproponowała zaopiniowanie sprawozdania z wykonania budżetu miasta Myszkowa za I półrocze 2013r.

Odbyło się głosowanie. W głosowaniu uczestniczyło 8 radnych, przy 8 głosach za, sprawozdanie zostało zaopiniowane pozytywnie jednogłośnie.

Do punktu 4.

Informacja na temat planowanych inwestycji z uwzględnieniem ponoszonych na ich wykonanie kosztów w celu zabezpieczenia środków w budżecie miasta na 2014r.

Przewodnicząca komisji pani Mirosława Picheta powiedziała, że wszyscy radni otrzymali informację. Materiał stanowi załącznik do protokołu. Poprosiła Burmistrza o krótkie omówienie.

Pan Burmistrz powiedział, że aktualnie gmina realizuje około 21 inwestycji. Spora ich część zostanie zakończona w tym roku, niektóre np. III etap kanalizacji jest inwestycją wieloletnią. Niektóre inwestycje będą zależne od pogody. Wczoraj gmina ogłosiła kolejne dwa przetargi min. na przepust na ul. Dworskiej. Te przetargi, które dotyczą spraw infrastrukturalnych, będą zależne od pogody. Przyznał, że nie da gwarancji, czy wszystkie te prace zostaną wykonane o czasie i będą wykonane w tym roku. Większość jest obiecująca, np. krótki termin budowy przy drodze łącznika między ul. Wyzwolenia, a ul. Batalionów Chłopskich. Inwestycja ta została wykonana dużo szybciej niż określał przedmiot umowy. Dobrze postępują prace przy

Przedszkolu nr 2 na Mijaczowie. Wodociągi są zwycięzcą przetargu, jeśli chodzi o komorę wód deszczowych na ul. Siewierskiej. Kanalizacja deszczowa, która ma być wykonana metodą przepustu sterowanego też nie powinna być zagrożona. W tym roku jeszcze kilka przetargów jest przed gminą. Staramy się, pilnujemy i odbywa się to na zasadzie dużo bardziej zwiększonej aktywności moich pracowników.

Radny Andrzej Giewon poruszył temat odnośnie ul. Skłodowskiej, gdzie zalewa ludziom piwnice. Chodzi o drogę prowadzącą do MTBS, są tam studzienki, które trzeba podnieść i zrobić asfalt. Zwrócił uwagę, że był tam dzisiaj. Jak będą większe deszcze, pozalewa tych ludzi. Zapytał Burmistrza, kiedy mieszkańcy ul. Skłodowskiej będą mieć faktycznie zrobiony asfalt?

Pan Burmistrz powiedział, że te osoby były u niego i uzyskały odpowiedź.

Radny Andrzej Giewon poprosił o podanie terminu, czy za miesiąc, czy za dwa?

Pan Burmistrz odpowiedział, że w przyszłym tygodniu będzie kładziony asfalt. Objął jak to wygląda, przyczyna jest taka, że gmina czeka na położenie czterech nakładek. Gminę wstrzymywali druhowie z dwóch OSP, bo nie przygotowali w sposób właściwy terenu pod położenie tej nakładki. W poniedziałek jest odebranie wszystkich czterech miejsc, gmina już nie będzie czekać, będzie kładła nakładkę, tam gdzie teren jest przygotowany.

Radna Iwona Skotniczna poruszyła temat zadania inwestycyjnego odnośnie ul. Klonowej i Sadowej, odpowiedzi na pisma składane do województwa. Czy coś drgnęło w tej sprawie?

Pan Burmistrz powiedział, że wydział merytoryczny udzieli odpowiedzi.

Przewodnicząca komisji pani Mirosława Picheta powiedziała, że informacja na temat planowanych inwestycji z uwzględnieniem ponoszonych na ich wykonanie kosztów w celu zabezpieczenia środków w budżecie miasta na 2014r., została przyjęta.

Do punktu 5.

Zaopiniowanie materiałów sesyjnych.

1/ Projekt uchwały w sprawie zmian w budżecie na 2013 rok.

Odbyło się głosowanie. W głosowaniu uczestniczyło 7 radnych, przy 6 głosach za, 1 głosie wstrzymującym się, projekt uchwały zaopiniowano pozytywnie.

2/ Projekt uchwały w sprawie zmian w Wieloletniej Prognozie Finansowej gminy Myszków na lata 2013-2026.

Radny Sławomir Zalega poruszył temat przyszłości ul. Ogrodowej w Myszkowie.

Pan Burmistrz powiedział, że gmina podjęła się regulacji prawnej. Czynnością dotyczącą regulacji było zlecenie geodecie pomiarów. Pomiaru się odbyły. Pomiaru są elementem, które wznecają pierwsze emocje. Jeden z mieszkańców upomina się, żeby zabrać drogę do Przedszkola nr 1, gmina ma z nim spór przy bloku MTBS, jak również ma zablokowaną regulację ul. Zielonej. Teraz mówi, że gmina nic nie ureguluje. Nie wiadomo, jaki będzie los.

Jedna osoba blokuje regulację w czterech miejscach. Tak się składa, że jedna osoba historycznie, rodzinie była właścicielem dużej powierzchni terenu tej części naszego miasta. Gmina musi uszanować literę prawa i prawa tego człowieka.

Przewodnicząca komisji pani Mirosława Picheta zapytała, czy nie ma innej możliwości, skorzystania ze spec ustawy?

Pan Burmistrz wyjaśnił, że gmina ma około 70% dróg nieuregulowanych prawnie, potrzeby zewsząd, a gmina ma na ten cel środków w kwocie około 300 tys. zł rocznie. Nie zrobimy wszystkich naraz. Jeśli gmina napotyka jakiś opór, idzie gdzie indziej. Najprawdopodobniej gmina po śladzie tę drogę zasiedzi. Gmina zawsze będzie sięgać po wariant, który będzie mniej kosztował, dopiero będzie sięgała po inne narzędzia. Są takie sytuacje, że czasami mieszkańcy na skutek kiepskiej usługi geodety lub bałaganu w księgach, przygradzają teren, który na planie jest przeznaczony pod drogę.

Radny Sławomir Zalega zapytał, czy na razie ul. Ogrodowa nie będzie wpisywana do Wieloletniej Prognozy Finansowej?

Pan Burmistrz powiedział, że podobnie jest z ul. Klonową i Sadową, Wierzbową i Warty, jeśli gmina nie ureguluje stanu prawnego, to nie ma prawa złożyć wniosku. Te trzy inwestycje są wpisane do budżetu, ale wpisując je, gmina obciąża kwotami WPF, a trzeba będzie wpisać całość wartość zadania. Nie wiadomo jaką, trzy dwa miliony złotych?

Radny Sławomir Zalega powiedział, że jego zdaniem więcej.

Pan Burmistrz powiedział, że to będzie ważyć w budżecie, dlatego jest zwolennikiem rozwiązań, takich jak z ul. Dworską. Ta inwestycja jest zaplanowana na dwa lata. Nie wiadomo, czy gmina ją wykona, bo w międzyczasie okazało się, że biegnie tam wodociąg, stosunki wodne są gorsze niż gmina zakładała. W tej chwili gmina ogłosiła przetarg. Są takie niespodzianki, tak jak np. przy budowie oświetlenia od peronu przy PUP w dzielnicy Pohulanka do ul. 8-go Marca. Gmina ma tam sprzeciw jednego z właścicieli, będzie musiała znowu przeprojektować. W ten sposób gmina jest opóźniona z pracami o dwa, trzy miesiące, bo okazało się, że jeden mieszkaniec nie wyraził zgody gminie na cztery słupy na krawędzi jego działki. Gmina musi prowadzić rozmowy po drugiej stronie. Postawione warunki w negocjacjach dotyczyły wykupu terenu pod chodnik i inne inwestycje. Gminy na to nie stać.

Radny Sławomir Zalega zapytał, czy ta osoba prowadzi działalność gospodarczą.

Pan Burmistrz odpowiedział, że tak. Jeśli prawdą jest, co słyszał, to ten przedsiębiorca ma prawo mieć żal do miasta.

Przewodnicząca komisji pani Mirosława Picheta zapytała się, czy na ul. Ogrodowej jest kanalizacja, czy nie?

Radny Sławomir Zalega odpowiedział, że jest, ale nie w całości drogi.

Pan Burmistrz powiedział, że na pewno deszczówki nie ma, bo tak jest szutrowa droga.

Radny Andrzej Giewon powiedział, że teraz mało się mówi o ul. Rolniczej. Inwestycja została zablokowana, wiem dlaczego. To jest ulica, która ma gaz, kanalizację, można byłoby ją zrobić z kostki. Tam ludzie walczą o tę ulicę, już 8 lat. Były już nawet na to przeznaczone pieniądze. Koszt jest bardzo duży, bo około 3 mln zł, ale wystarczy zrobić ją z kostki i mogłaby kosztować maksymalnie 250 tys. zł. Nie trzeba tam robić chodników, tylko, żeby nie jeździły tam tiry.

Pan Burmistrz poprosił radnych, żeby zwracali uwagę, że jeżeli jest gdzieś ujawniony gazociąg, ogromne znaczenie ma głębokość jego zalegania. Może się okazać, że ta głębokość będzie miała wpływ na technologię lub uniemożliwić lub podwyższać koszt budowy danej drogi. Czasami może być taka potrzeba, że trzeba będzie to przekładać. Jeśli gazociąg jest nisko, to ul. Rolnicza będzie kosztować więcej niż 3 mln zł.

Radny Andrzej Giewon powiedział, że na wyrównanie tego kawałka terenu na ul. Rolniczej włożono tyle pieniędzy, że mogłaby już być kostka.

Pan Burmistrz powiedział, że największym problemem i największym kosztem jest dobre zaprojektowanie kanalizacji deszczowej, bo tamten teren jest podmokły. Jeśli będą padać deszcze, będzie wychodzić woda. Chodzi o to, żeby ta woda była sprawnie odbierana. Nie sądzę, żeby gmina zaplanowała ją teraz albo w przyszłym roku. Zrobienie tej inwestycji może odsuwałoby na dalszy plan szereg niekorzystnych zmian związanych z podtopieniami. To jest najistotniejsze dla ludzi, ale odprowadzenie nadmiaru wód gruntowych, wód deszczowych jest kluczowe dla tej inwestycji.

Radna Edyta Karoń powiedziała, że na ul. Warty jest taki sam problem. Ludzie martwią się, żeby woda z piwnic nie przeszła do mieszkań.

Odbyło się głosowanie. W głosowaniu uczestniczyło 7 radnych, przy 6 głosach za, 1 głosie wstrzymującym się, projekt uchwały zaopiniowano pozytywnie.

3/ Projekt uchwały w sprawie zmian wyrażenia woli przystąpienia do opracowania i wdrożenia planu gospodarki niskoemisyjnej dla gminy Myszków.

Pan Burmistrz powiedział, że został ogłoszony nowy program przez Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej. Poziom dofinansowania jest korzystniejszy niż do tej pory realizowane programy PONE. W PONE było 60% dofinansowania, potem zmniejszono na 54%, a tutaj jest 85%. Przyszły okres dofinansowania unijnego kładzie nacisk na ekologię, ale wyklucza z kanalizacji. Są pieniądze dla gmin wiejskich, miast takich jak Myszków, o ile obliczona aglomeracja według współczynnika RML jest do 10 tysięcy. Myszków ma aglomerację 16 tysięcy, więc się nie załapuje. Gmina może się kwalifikować do Programu Operacyjnego Infrastruktura i Środowisko, jaki był realizowany na Ciszówce i Mijaczowie. Jest to konkurs, więc gmina będzie walczyła z innymi miastami. Mikołów jest na pierwszym miejscu w wykorzystaniu unijnych środków w województwie śląskim, dzięki projektowi za 500 mln zł na kanalizację w całym mieście. Są to niebezpieczne projekty, są gminy, które mają problem z przyłączeniami, wskaźnikami. Gminom grozi zwrot kosztów.

Odbyło się głosowanie. W głosowaniu uczestniczyło 7 radnych, przy 7 głosach za, projekt uchwały zaopiniowano pozytywnie jednogłośnie.

4/ Projekt uchwały w sprawie zmian nadania nazwy rondu w ciągu drogi gminnej nr 410005S ulica 1 Maja oraz nr 410002S ulica 3 Maja w Myszkowie.

Radny Dariusz Muszczak zapytał, czy nie było krótszej nazwy.

Pan Burmistrz powiedział, że myśli, że w skrócie przyjmie się nazwa Rondo Flagi. Zgodził się z tym, że nazwa powinna być jednoczłonowa, ale chciał, aby ta nazwa była ponadhistoryczna.

Odbyło się głosowanie. W głosowaniu uczestniczyło 7 radnych, przy 7 głosach za, projekt uchwały zaopiniowano pozytywnie jednogłośnie.

Do punktu 6.

Sprawy różne.

Przewodnicząca komisji pani Mirosława Picheta powiedziała, że komisja została poproszona przez Burmistrza o wyrażenie opinii odnośnie zbycia w trybie przetargu działki w obrębie Mrzyglódka. Następnie otrzymała pismo. Zapytała, dlaczego tak długo uchwała nie została wykonana?

Pan Burmistrz wyjaśnił, że uchwała jest z 2005r. Nie została wykonana tylko dlatego, że dochodziło do kolizji przepisów prawnych i czekano na werdykt Wojewody i nie został nigdy ogłoszony przetarg. W tej chwili wniosek do komisji ma takie zadanie, że uchwała jest nadal ważna, więc można ją wykonać. Stąd prośba o opinię komisji, żeby Wydział Nieruchomości wiedział, co z tym dalej robić. Jeżeli opinia będzie pozytywna, gmina uruchomi przetarg, a wcześniej będzie wycena tej nieruchomości. Działka będzie zbywana w trybie przetargowym, pomimo, że są tam okoliczności, że przedziela dwie nieruchomości tego samego właściciela.

Komisja przystąpiła do zaopiniowania pisma. Odbyło się głosowanie. W głosowaniu wzięło udział 7 radnych, przy 7 głosach za, pismo zostało zaopiniowane pozytywnie.

W związku z prośbą Burmistrza Miasta Myszkowa z dnia 17.09.2013r. dotyczącą wyrażenia opinii odnośnie zbycia w trybie przetargu działki w obrębie Mrzyglódka, Komisja Finansów i Budżetu pozytywnie zaopiniowała prośbę pani Sławy S.

Więcej spraw różnych nie zgłoszono.

Na tym posiedzenie komisji zakończono.

Protokołowała

Przewodnicząca komisji

Magdalena Niewiadomska

Mirosława Picheta